



Poznawanie Boga

wraz z przewodnikiem
do studium grupowego



J.I. Packer

J.I. Packer

Poznawanie



Boga

wraz z przewodnikiem do studium grupowego

Wydanie II, uwspółcześnione i poprawione



Wydawnictwo Słowo Prawdy
Warszawa 2024

Tytuł oryginału: Knowing God

Copyright © HODDER & STOUGHTON LIMITED

All rights reserved. This translation of Knowing God by J. I. Packer, first published in 1973 is published by agreement with Hodder & Stoughton Limited, London, England.

Copyright © 2024 for the Polish edition by Wydawnictwo Słowo Prawdy

Wszelkie prawa zastrzeżone

Wydanie drugie, uwspółcześnione i poprawione

ISBN: 978-83-86586-61-5

Tłumaczenie: **Konstanty Wiazowski**

Tłumaczenie tekstów poetyckich, jeśli nie zaznaczono inaczej: **Ruth Kowalczyk**

Uwspółcześnienie i redakcja wydania II: **Samuel Skrzypkowski**

Korekta językowa wydania II: **Patrycja Olszewska**

Skład i łamanie: **Remigiusz Neumann**

Projekt okładki: **Remigiusz Neumann, Wojciech Roeding**

Redakcja wyraża wdzięczność pastorowi Chrisowi Drombetta i Zborowi Old North Church w Canfield, Ohio za wsparcie finansowe w pozyskaniu praw autorskich, oraz organizacji Ewangelia w Centrum za partnerstwo w wydaniu niniejszej publikacji.

Wszystkie cytaty, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z Biblii warszawskiej.

Inne użyte tłumaczenia:

EIB – Przekład Stare i Nowe Przymierze Ewangelicznego Instytutu Biblijnego

UBG – Uwspółcześniona Biblia Gdańska

BP – Biblia Poznańska

EŚP – Edycja św. Pawła

BT – Biblia Tysiąclecia

Spis treści



Przedmowa do drugiego wydania polskiego	7
Przedmowa	9
Część I: POZNANIE PANA	14
Rozdział 1: Nauka o Bogu	15
Rozdział 2: Ludzie, którzy znają swego Boga	25
Rozdział 3: Poznać i być poznany	38
Rozdział 4: Jedyiny prawdziwy Bóg	52
Rozdział 5: Bóg wcielony	63
Rozdział 6: On będzie świadczył	81
Część II: OTO BÓG WASZ!	92
Rozdział 7: Niezmienny Bóg	93
Rozdział 8: Boży majestat	102
Rozdział 9: Jedyiny mądry Bóg	113
Rozdział 10: Boża a nasza mądrość	126
Rozdział 11: Słowo Twoje jest prawdą	140
Rozdział 12: Miłość Boża	152
Rozdział 13: Boża łaska	168
Rozdział 14: Bóg jako sędzia	182
Rozdział 15: Gniew Boży	196
Rozdział 16: Dobroć i surowość	210
Rozdział 17: Zazdrosny Bóg	223

Część III: JEŻELI BÓG JEST Z NAMI	236
Rozdział 18: Istota Ewangelii	237
Rozdział 19: Dzieci Boże	267
Rozdział 20: Ty jesteś naszym przewodnikiem	312
Rozdział 21: Wewnętrzne doświadczenia	332
Rozdział 22: Wystarczalność Boga	346
Dodatek: PRZEWODNIK DO STUDIUM GRUPOWEGO	384

Przedmowa

do drugiego wydania polskiego



Z ogromną radością przedstawiamy Państwu drugie wydanie książki J. I. Packera *Poznanwanie Boga*, która po raz pierwszy ukazała się w Polsce nakładem Wydawnictwa Słowo Prawdy w 1989 roku. Od tamtego czasu dzieło to zdobyło uznanie wielu czytelników w naszym kraju, stając się nieocenionym przewodnikiem duchowym i teologicznym, o czym świadczy duża liczba zapytań o dodruk w ostatnich latach.

Poznanwanie Boga po raz pierwszy opublikowano w 1973 roku. Książka szybko zyskała popularność, sprzedając się w ponad milionie egzemplarzy w samej Ameryce Północnej. Jest to jedno z najważniejszych dzieł teologicznych ruchu ewangelikalnego, wydanych w XX wieku. Książka w sposób przystępny i głęboki przybliży czytelnikom istotę Boga oraz nasze powinności wobec Niego. Składa się ona z trzech części: pierwsza mówi o tym, dlaczego powinniśmy poznawać Boga; druga o tym, jaki jest Bóg, a trzecia o tym, jakie korzyści płyną z poznawania Boga. Zatem *Poznanwanie Boga* to książka, która nie tylko poszerza naszą wiedzę o Bogu, lecz także w bardzo praktyczny sposób inspiruje do głębszej więzi z Nim i ekscytacji Jego osobą i dziełem.

W drugim wydaniu polskim tej książki poprawiono błędy tłumaczeniowe oraz uwspółcześniono język, aby tekst był jeszcze bardziej

zrozumiały dla dzisiejszych czytelników. Wprowadzonych zostało także sto czterdzieści przypisów, które dostarczają dodatkowych informacji, takich jak krótkie biografie osób cytowanych w książce oraz wyjaśnienia kwestii historycznych i teologicznych, które mogą być trudne do zrozumienia dla osób mniej obeznanych z tematyką. Kluczową zmianą jest jednak dołączenie do wydania *Przewodnika do studium grupowego*, w którym znajdują się praktyczne instrukcje i pytania do każdego rozdziału, dzięki którym znacznie łatwiejsze jest wspólne studiowanie książki w małych grupach.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego nowego wydania – osobom, które motywowały nas i pomogły w przelaniu pierwszego wydania do pliku cyfrowego, wsparły niniejszy projekt finansowo i służyły swoimi nieocenionymi radami. Mamy nadzieję, że odświeżona wersja *Poznanwanie Boga* będzie służyła kolejnym pokoleniom jako cenna pomoc w duchowym wzrastaniu i zrozumieniu niezmiernych głębi Bożej miłości, mądrości i świętości.

Życzymy owocnej lektury i wielu błogosławionych chwil spędzonych nad kartami tej niezwykłej książki.

W imieniu redakcji Wydawnictwa Słowo Prawdy

Samuel Skrzypkowski
koordynator do spraw wydawniczych

Przedmowa



Tak jak aktorzy marzą, aby zagrać Hamleta, tak ja marzyłem, by napisać rozprawę naukową o Bogu. Jednak książka ta nie jest czymś takim. Objętość mogłaby co prawda wskazywać na jej naukowy charakter, ale każdy, kto ją tak potraktuje, będzie rozczarowany. Można by ją najwyżej porównać do sznura paciorków, z których większość po raz pierwszy opublikowana była na łamach *Evangelical Magazine* jako seria krótkich artykułów o rozległych tematach. Zostały one zredagowane jako oddzielne rozważania, a teraz ukazują się razem, ponieważ łączą się w jedno poselstwo o Bogu i o naszym życiu. Ze względów praktycznych dokonano wyboru tematów i zdecydowano się na taki, a nie inny sposób ich potraktowania.

W *Przedmowie do teologii chrześcijańskiej* (*A Preface to Christian Theology*) John Mackay zilustrował dwa rodzaje zainteresowań tematyką chrześcijańską poprzez obraz ludzi siedzących na frontowym balkonie hiszpańskiego domu, którzy obserwują podróżnych przechodzących drogą poniżej. Ci na balkonie mogą podsłuchać, jak podróżni rozmawiają ze sobą, mogą wejść z nimi w dialog, wypowiadając krytyczne uwagi na temat sposobu podróżowania, lub dyskutować o tym, jaki kierunek należy obrać, co z różnych miejsc na tej drodze widać i tak dalej. Jednak są oni tylko widzami, ich podejście do sprawy jest czysto teoretyczne. Podróżni zaś, w przeciwieństwie do nich, mają podejście czysto praktyczne, chociaż w niektórych sprawach również teoretyzują, rozwiązując problemy typu: „w którym kierunku pójść” i „jak to zrobić”, zatem

ich problemy wymagają nie tylko zrozumienia, ale przede wszystkim podjęcia właściwej decyzji i działania.

Zarówno ci na balkonie, jak i podróżni na drodze mogą rozmyślać o tych samych sprawach, a mimo to ich problemy się różnią. Stąd, na przykład, w odniesieniu do zła ludzie na balkonie muszą znaleźć teoretyczne wyjaśnienie, w jaki sposób zło da się pogodzić z Bożą wszechwładzą i dobrocią, natomiast problemem podróżnych jest to, jak opanować zło i zastąpić je dobrem. Albo w odniesieniu do grzechu człowiek z balkonu zastanawia się, czy grzeszność całej ludzkości i zepsucie jednostek są naprawdę wiarygodne, podczas gdy podróżnik, znający grzech z własnego doświadczenia, zastanawia się, czy wyzwolenie z niego jest w ogóle możliwe. Albo weźmy pod uwagę problem Boga: ludzie na balkonie zastanawiają się, w jaki sposób jeden Bóg może być trzema osobami, jaką jedność mogą stanowić trzy części i jak trzy części, tworząc jedność, mogą być osobami, natomiast podróżujący chce się dowiedzieć, jak okazać właściwy szacunek, miłość i zaufanie wobec tych trzech osób, które działają w jedności, aby uwolnić go z grzechu i doprowadzić do chwały. Można by tak dalej wymieniać.

Ta książka jest dla podróżników i stara się odpowiedzieć na ich pytania i wątpliwości.

U podstaw tej książki leży przekonanie, że nieznanie Boga – zarówno nauki o Nim, jak i praktycznej spoteczności z Nim – jest przyczyną tak wielkiej słabości dzisiejszego Kościoła. Na sytuację tę zasadniczo wpłynęły dwie tendencje.

Pierwszą z nich jest przystosowanie się umysłu chrześcijańskiego do ducha współczesności: ducha, który tworzy wielkie myśli o człowieku, a pozostawia mało miejsca na myśli o Bogu. Nowoczesnym sposobem traktowania Boga jest trzymanie się na

dystans od Niego, jeżeli nie odrzucanie Go w ogóle, a ironią zaś jest to, że współcześni chrześcijanie, tak bardzo zajęci podtrzymywaniem praktyk religijnych w tym niereligijnym świecie, sami dopuścili do odsunięcia Boga na dalszy plan. Ci, którzy zauważają ten temat, ulegają pokusie odsuwania się od Kościoła i poszukiwania Boga własnymi sposobami. Nie można ich za to obwiniać, ponieważ ludzie związani z Kościołem, patrząc na Boga przez niewłaściwy koniec lunety, pomniejszają Go do rozmiarów krasnala i nie mogą spodziewać się, że sami staną się kimś większym niż krasnal. Poszukujący Boga pragną czegoś większego. Ponadto myśli o śmierci, wieczności, sądzie, znaczeniu duszy i trwałych konsekwencjach czasowych decyzji nie są dla współczesnych ważne. Smutnym faktem jest więc to, że Kościół chrześcijański, zamiast podnosić swój głos dla przypomnienia światu tego, o czym się zapomina, stworzył zwyczaj pomniejszania znaczenia tych tematów i zapomniania o nich. Z punktu widzenia życia chrześcijańskiego taka rezygnacja współczesnego ducha jest właściwie dla niego samobójstwem.

Drugą tendencją jest zafrapowanie chrześcijańskiego umysłu współczesnym sceptycyzmem. Przez ponad trzy stulecia naturalistyczny zacyzn w renesansowym poglądzie na świat działał jak rak w myśli zachodniego świata. Siedemnastowieczni arminianie i deści, podobnie jak szesnastowieczni socynianie zaprzeczali – przeciwnie niż teologia reformacji – jakoby kierownictwo Boga nad światem było bezpośrednie lub całkowite, a teologia, filozofia i nauka w większości zjednoczyły się dla podtrzymania takiego światopoglądu. W rezultacie tego, Biblia stała się obiektem ataków, a razem z nią wiele znaczących faktów historycznego chrześcijaństwa. Zostały zakwestionowane zasadnicze fakty wiary. Czy Bóg spotkał się z Izraelem na Synaju? Czy Jezus był kimś więcej niż niezwykle

uduchowionym człowiekiem? Czy cuda przedstawione w Ewangeliach naprawdę miały miejsce? Czy Jezus z Ewangelii nie jest osobą wymyśloną? I tak dalej.

To oczywiście nie wszystko. Sceptycyzm dotyczący zarówno boskiego objawienia, jak i początków chrześcijaństwa, zrodził jeszcze głębszy sceptycyzm, który porzuca wielkie pojęcie jedności prawdy, a z tym jakkolwiek nadzieję ujednolicenia wiedzy ludzkiej. Tak więc powszechnie zakłada się teraz, że nasze pojmowanie religijne nie ma nic wspólnego z naszą wiedzą naukową dotyczącą otaczających nas rzeczy, skoro Boga nie ma „na zewnątrz” – w świecie, lecz jedynie „wewnątrz” psychiki ludzkiej. Niepewność i zamieszanie dotyczące Boga, tak charakterystyczne dla naszych dni, są gorsze niż wszystko inne od czasów teozofii gnostycznej, która próbowała opanować chrześcijaństwo w drugim wieku naszej ery.

Mówi się często, że teologia jest dzisiaj silniejsza niż kiedykolwiek wcześniej. Z punktu widzenia badań akademickich oraz liczby i jakości publikowanych książek jest to chyba prawda; jednak już od bardzo dawna teologia nie była tak słaba i niezdarna w swym podstawowym zadaniu dostosowywania Kościoła do rzeczywistości Ewangelii. Dziewięćdziesiąt lat temu C. H. Spurgeon przedstawił niepewności, jakie zauważał wśród baptystów na temat Pisma Świętego, pojednania i ludzkiego przebaczenia. Gdyby mógł on prześledzić dzisiejszą myśl protestancką na temat Boga, sądzę, że mówiłby raczej o „pikowaniu w dół”!

„Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią, a znajdziecie odpoczynek dla waszej duszy!” (Jr 6,16). Oto zaproszenie do tej książki. Nie jest ona krytyką nowych dróg, a raczej bezpośrednim przypomnieniem starych ścieżek na tej zasadzie, że „droga do

dobrego” jest nadal tym, czym była. Nie proszę swoich czytelników o to, aby sądzili, że dobrze wiem, o czym mówię. Posłużę się cytatem C. S. Lewisa: „Ci, których wyobraźnia, tak jak moja, znacznie góruje nad posłuszeństwem, podlegają słusznej karze: z łatwością wyobrażamy sobie znacznie wyższe stany ducha niż te, któreśmy istotnie osiągnęli. Jeśli opisujemy to, cośmy sobie wyobrazili, możemy w innych i w sobie wzbudzić przekonanie, żeśmy to rzeczywiście przeżyli”¹. Wszyscy pisarze i czytelnicy literatury religijnej zrobią dobrze, zastanawiając się uważnie nad słowami Lewisa. Mimo to: „Mając zaś tego samego ducha wiary, jak to jest napisane: Uwierzyłem, przeto powiedziałem, i my wierzymy, i dlatego też mówimy” (2 Kor 4,13); jeżeli więc to, co jest tu napisane, pomoże komuś, tak jak te rozważania pomogły mnie, to praca, którą wykonałem przy pisaniu, okaże się tego warta.

J. I. P.
Trinity College, Bristol
lipiec 1972

¹ C. S. Lewis, *Cztery miłości*, Poznań 2010, s. 220.

Część I

POZNANIE PANA

Rozdział 1



NAUKA O BOGU

7 stycznia 1855 roku kaznodzieja w kościele przy New Park Street w Southwark (dzielnicy Londynu) tak rozpoczął swoje poranne kazanie:

Ktoś powiedział, że „właściwą nauką o człowieku jest sam człowiek”. Nie twierdzę, że nie, ale wierzę, że równie prawdziwe jest twierdzenie, iż właściwym sposobem poznawania Boga jest sam Bóg; właściwym sposobem poznawania chrześcijaństwa jest poznanie natury Boga. Największa nauka, najwznioślejsze rozważanie, najwspanialsza filozofia, które zawsze angażują uwagę dziecka Bożego to imię, natura, osoba, dzieło, czyny i istnienie wielkiego Boga, zwanego Ojcem.

Jest coś niezwykle korzystnie wpływającego na umysł w rozmyślaniu nad naturą Boga. Temat ten jest tak szeroki, że wszystkie nasze myśli gubią się w jego wielkości; jest tak głęboki, że nasza duma tonie w jego nieskończoności. Z innymi tematami możemy się borykać i wreszcie pojąć je; odczuwamy przy tym pewien rodzaj samozadowolenia i dalej podążamy za tokiem swojego rozumowania, zachwycając się swoimi wnioskami i myśląc „jaki jestem mądry”. Gdy jednak docieramy do tej nauki nad naukami, stwierdzając, że nasza miara nie jest w stanie zmierzyć jej głębi, a nasz sokoli wzrok nie jest w stanie dostrzec jej wielkości, wtedy

odwracamy się, sądząc, że próżny człowiek chciałby być mądrym, lecz jest jak źrebię dzikiego osła, wykrzykując na dodatek poważnie: „wszak ja od wczoraj jestem i nic nie wiem”¹. Nie ma takiego tematu, który bardziej czyniłby umysł pokornym, jak myśli o Bogu...

Równocześnie temat ów, czyniąc umysł ludzki pokornym, wpływa także na jego rozwój. Ten, kto często myśli o Bogu, będzie miał szersze horyzonty niż człowiek, który po prostu bezmyślnie brnie przez ten świat... Najwspanialszym sposobem poszerzania umysłu i wzbogacania duszy jest nauka o Chrystusie, Jego ukrzyżowaniu i sama świadomość istnienia Boga w Trójcy Świętej. Nic tak nie rozwinię intelektu i nie wzbogaci duszy ludzkiej jak pobożne, poważne i stałe badanie tego wielkiego tematu, jakim jest Bóg.

Rozwijając umysł i ucząc pokory – temat ten jest jednocześnie wybitnie pocieszający. O, tak, rozmyślanie nad Chrystusem jest balsamem na każdą ranę. W zadumie nad Ojcem – jest uwolnienie od smutku. W działaniu Ducha Świętego – jest ukojenie każdego bólu. Czy chciałbyś pozbyć się smutku? Chciałbyś uwolnić się od zgrzyoty? Idź zatem i rzuć się w owo morze Boskości, zatrać się w Jego ogromie, a wyjdiesz z niego jak z łoża odpoczynku odświeżony i ożywiony. Nie znam niczego, co taką ulgę dawałoby duszy, co tak uspokajałoby fale smutku i żalu. Tak właśnie działa głęboka medytacja na temat Pana Boga. Do tego zapraszam was dzisiaj...

Słowa te, wypowiedziane ponad sto lat temu przez C. H. Spurgeon (w tym czasie człowieka zaledwie dwudziestoletniego), były prawdziwe wtedy i są prawdziwe teraz. Są one dobrym słowem wprowadzającym do studiów nad naturą i charakterem Boga.

¹ Job 8,9.

Kto potrzebuje teologii?

Zaczekaj chwilę – powie ktoś – powiedz mi, czy nasza podróż jest rzeczywiście potrzebna? W czasach Spurgeona – jak wiemy – teologia była dla ludzi czymś interesującym, ale w dzisiejszych czasach jest dla mnie nudna. Dlaczego dzisiaj ktoś miałby tracić swój czas na takie dociekanie, jakie ty proponujesz? Laik z pewnością może się bez tego obejść. Przecież mamy teraz nowoczesny XXI wiek, a nie rok 1855!

Pytanie to jest na miejscu, ale sądzę, że mamy na nie przekonującą odpowiedź. Pytający zakłada bowiem, że studia nad naturą i charakterem Boga są czymś niepraktycznym i oderwanym od życia. W rzeczywistości jest to chyba najpraktyczniejsza rzecz, jaką można się zająć. Wiedza o Bogu ma zasadnicze znaczenie dla naszego życia. Tak samo jak okrutnym byłoby przywiezienie do Londynu przedstawiciela jakiegoś plemienia znad Amazonki, nieznającego języka angielskiego i Anglii, i pozostawienie go na jednym z placów tego miasta, tak równie okrutnym dla nas samych byłoby próbować żyć na tym świecie, nie wiedząc nic o Bogu, który ten świat stworzył i który tym światem kieruje. Dla tych, którzy nic nie wiedzą o Bogu, świat staje się miejscem obcym, szalonym i pełnym bólu, a życie na nim jest czymś nieprzyjemnym i rozczarowującym. Lekceważenie nauki o Bogu to skazanie się na błędzenie po świecie bez poczucia kierunku i bez zrozumienia tego, co nas otacza. W ten sposób można zmarnować życie i stracić duszę.

Uznając natomiast, że nauka o Bogu jest godna uwagi, przygotowujemy się do drogi. Skąd jednak zacząć?

Oczywiście zacząć można z miejsca, w którym się znajdujemy. To, co prawda, oznacza wyruszenie w teren nawiedzony burzą,

ponieważ nauka o Bogu w dzisiejszych czasach stanowi oko cyklonu. Tak zwana debata na temat Boga – ze swymi szokującymi sloganami: „każdy ma swoją prawdę”, „Bóg umarł”, „wiarę należy zamknąć w kościele” – szaleje wokół nas. Wszystkich, którzy chcą publicznie rozmawiać o Bogu, traktuje się jak zaboboniarzy. Nauczanie, które tę naukę podtrzymuje, określa ją jako przestarzałe i staroświeckie – kalwinizm, fundamentalizm, scholastyka protestancka, stara ortodoksja. Co więc mamy robić? Jeżeli będziemy czekać, aż burza minie, może się okazać, że w ogóle nie wyruszymy.

Wobec tego moja propozycja jest następująca: wiecie z pewnością, jak pielgrzym w książce Bunyana, proszony przez swą żonę i dzieci, aby zawrócił z drogi, w którą właśnie wyruszył, „zatkał swe uszy palcami i uciekł, wołając: żywot, żywot wieczny”². Proponuję więc zatkać na jakiś czas uszy i nie słuchać tych, co mówią, że nie istnieje sposób poznania Boga, pójść za mną i zobaczyć. W końcu – smak pokarmu poznajemy w czasie jedzenia; zatem ktoś, kto podaży określoną drogą, nie będzie przejmował się okrzykami innych, którzy nie podróżują, że jego droga nie istnieje.

Bez względu na to, czy burza trwa, czy też jej jeszcze nie ma, wyruszajmy. Jak jednak ustalić trasę marszu?

Naszą drogę wytyczy pięć podstawowych prawd, pięć zasadniczych, znanych chrześcijanom zasad wiedzy o Bogu:

1. Bóg przemówił do ludzi, a Biblia jest Jego Słowem, danym nam po to, aby dać nam mądrość wskazującą drogę do zbawienia.
2. Bóg jest Panem i Królem swego świata; rządzi wszystkim dla swej chwały, okazując swą doskonałość we wszystkim, aby ludzie i aniołowie mogli Go czcić i wielbić.

² J. Bunyan, *Wędrownka pielgrzyma*, Ustroń 2014, s. 11.

-
3. Bóg jest Zbawicielem, wyrażającym najwyższą miłość przez Pana Jezusa Chrystusa, aby wyzwolić wierzących od ciężaru winy i mocy grzechu, aby uznać ich za swoje dzieci i błogosławić je.
 4. Bóg jest w Trójcy Jedyny; Pan Bóg to trzy Osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty; w dziele zbawienia działają te trzy Osoby razem: Ojciec w planowaniu odkupienia, Syn w dokonaniu odkupienia, a Duch Święty w realizowaniu tego odkupienia.
 5. Pobożność jest odpowiedzią na objawienie Boże przez wiarę i posłuszeństwo, ufność i cześć, modlitwę i chwałę, poddanie i służbę. Na życie należy patrzeć przez pryzmat Słowa Bożego. To, i nic więcej, jest prawdziwą religią.

W świetle tych podstawowych prawd prześledzimy teraz to, co Biblia mówi nam o naturze i charakterze Boga. Jesteśmy w sytuacji podróży, którzy przyjrzawszy się górze z daleka i obszedłszy ją dokoła, zauważają, jak dominuje ona nad okolicą i jak określa cechy krajobrazu, a teraz zbliżają się do niej z zamiarem wejścia na jej szczyt.

Najważniejszy temat

Co będzie nam potrzebne przy tym wchodzeniu? Jakie tematy będziemy rozważać?

Będziemy poznawać Boga, Jego boskie cechy, które odróżniają Go od ludzi i tworzą dystans między Stwórcą a Jego stworzeniem, są to takie cechy, jak: Jego samoistość, nieskończoność, wieczność, niezmienność. Będziemy zajmować się mocą Bożą: Jego wszechmocą,

wszechwiedzą i wszechobecnością. Będziemy musieli zająć się też doskonałością Boga, aspektami Jego moralnego charakteru, który wyraża się w Jego słowach i czynach – Jego świętością, Jego miłością i łaską, Jego prawdomównością, wiernością, dobrocią, cierpliwością i sprawiedliwością. Będziemy musieli zwrócić uwagę na to, co jest Mu miłe, a co Mu się nie podoba, co budzi Jego gniew i wreszcie, co sprawia Mu radość.

Dla wielu z nas powyższe tematy są nieznanne. Oczywiście nie zawsze tak było z ludem Bożym. Był czas, kiedy temat przymiotów Bożych był tak ważny, że znalazł się w katechizmie, którego uczyły się wszystkie dzieci w Kościele, a od wszystkich dorosłych oczekiwano jego znajomości. W *Małym katechizmie westminsterskim* w odpowiedzi na pytanie „Kim jest Bóg?” czytamy: „Bóg jest duchem – nieskończony, wieczny i niezmienny – w swej istocie, mądrości, mocy, świętości, sprawiedliwości, dobroci i prawdzie”³. Stwierdzenie to Charles Hodge⁴ określił jako najlepszą definicję Boga, jaka kiedykolwiek została zredagowana przez człowieka.

Niestety, niewiele dzieci wychowywanych jest w dzisiejszych czasach na *Katechizmie westminsterskim* i niewiele współczesnych wierzących kiedykolwiek usłyszy serię kazań zawierających naukę o charakterze Boga w taki sposób, jak przekazuje to dzieło Stephena Charnocka⁵ z roku 1682, pod tytułem *Rozważania o istnieniu i przymiotach Boga (Discourses on the Existence and Attributes of God)*. Niewielu z nas może też przeczytać cokolwiek tak prostego

³ *Mały katechizm westminsterski (AD 1647)*, tłum. P. Bartosik, dostęp online.

⁴ Charles Hodge (1797-1878) – amerykański teolog presbiteriański, silnie broniący ortodoksji chrześcijańskiej, szczególnie autorytetu Biblii jako Słowa Bożego, w czasach rozwijającej się teologii liberalnej. Jego nauczanie i idee silnie wpłynęły na rozwój XX-wiecznego ewangelikalizmu. Przyp. red.

⁵ Stephen Charnock (1628-1680) – angielski pastor i teolog purytański. Przyp. red.

i bezpośredniego na temat natury Boga, ponieważ praktycznie nie istnieje żadna publikacja dotycząca tego tematu. Dlatego spodziewamy się, że rozważanie nad tymi tematami da nam wiele do myślenia i wniesie wiele świeżych pojęć do głębszego przemyślenia i zastanowienia się nad nimi.

Zastosowana wiedza

Z tego właśnie powodu, zanim zaczniemy wchodzić na naszą górę, musimy się zatrzymać i zadać sobie podstawowe pytanie – pytanie, które zawsze powinniśmy sobie zadawać, gdy zabieramy się do studiowania świętej księgi Bożej. Pytanie to dotyczy naszych motywów i intencji jako uczniów. Musimy więc zapytać samych siebie: co właściwie nami kieruje, że zaprzątamy swój umysł tymi sprawami? Jak zamierzamy wykorzystać zdobytą wiedzę o Bogu? Faktem przecież jest, że jeżeli będziemy zdobywać wiedzę teologiczną dla niej samej, to nie będzie ona miała na nas dobrego wpływu. Uczyni nas jedynie dumnymi i zarozumiałymi. Sam ogrom tematu odurzy nas i będziemy uważać się za lepszych od innych chrześcijan z powodu naszego zainteresowania i zgłębienia tego problemu. W rezultacie będziemy spoglądać z góry na tych, których wiedza teologiczna wydaje się nam powierzchowna i płytka, będziemy ich lekceważyć jako ludzi niegodnych uwagi. Apostoł Paweł tak powiedział do zarozumiałych Koryntian: „Poznanie nadyma [...]. Jeśli kto mniema, że coś poznał, jeszcze nie poznał, jak należało poznać” (1 Kor 8,1-2).

Zajmowanie się zdobywaniem wiedzy teologicznej dla samej wiedzy, studiowanie Biblii bez żadnych wyższych motywacji, poza poznaniem wszystkich odpowiedzi, prowadzi do samozadowalają-

cego oszukiwania się. Powinniśmy zatem strzec nasze serca przed takim podejściem do sprawy i regularnie modlić się o nie. Jak już wykazaliśmy wcześniej, zdrowie duchowe nie może istnieć bez wiedzy o Bogu; jednakże prawdziwe jest również stwierdzenie, że nie może być mowy o zdrowiu duchowym, jeżeli się tę wiedzę posiada, poszukując jej w niewłaściwych celach i oceniając ją według niewłaściwej skali. W ten sposób nauka o Bogu rzeczywiście może stać się zagrożeniem dla życia duchowego; dlatego, podobnie jak Koryntianie, musimy mieć się na baczności.

Ale – powie ktoś – czy miłość do objawionej przez Boga prawdy i chęć jak najlepszego jej poznania nie jest naturalnym odruchem osoby, która dostała się do życia na nowo? Spójrzmy na Psalm 119: „Naucz mnie ustaw twoich! [...] Otwórz oczy moje, abym oglądał cudowność zakonu twego [...] O, jakże miłuję zakon twój [...] O, jak słodkie jest słowo twoje dla podniebienia mego, słodsze niż miód dla ust moich [...] Daj mi rozum, abym poznał świadectwa twoje!” (Ps 119,12.18.97.103.125). Czyż każde dziecko Boże nie pragnie, wraz z psalmistą, jak najlepiej poznać swego Niebiańskiego Ojca? Czyż nie jest faktem, że każde z nich przyjęło „miłość do prawdy” (2 Tes 2,10), jeden z dowodów narodzenia na nowo? Czyż nie jest słuszne doprowadzenie tego danego przez Boga pragnienia do pełnego zaspokojenia?

Oczywiście, że tak. Patrząc jednak ponownie na Psalm 119, widzimy, że pragnienie poznania Boga nie było dla psalmisty w swej naturze teoretyczne, lecz praktyczne. Największym pragnieniem psalmisty było poznanie Boga i cieszenie się Nim, a wiedzę o Bogu traktował on jako sposób spełnienia swoich pragnień. Psalmista chciał pojąć prawdę Bożą po to, aby móc odpowiedzieć na nią swoim sercem i dostosować do niej swoje życie. Zwróćmy uwagę na słowa w pierwszych wierszach tego psalmu. „Błogosławieni ci, którzy

żyją nienagannie, którzy postępują według zakonu Pana! Błogosławieni ci, którzy stosują się do napomnień jego, szukają go z całego serca [...]. Oby drogi moje były nakierowane na przestrzeganie ustaw twoich!” (Ps 119,1-2,5).

Psalmista zainteresowany był prawdą i wiedzą, nauczaniem biblijnym i teologią nie jako celem samym w sobie, ale jako środkami do dalszego życia w świętości. Jego główną troską było poznanie Boga i służenie Temu, którego prawdę starał się pojąć.

Takie podejście musi charakteryzować również i nasze poczytania. Naszym celem w pogłębianiu wiedzy o Bogu musi być jak najlepsze poznanie samego Boga. Naszym zadaniem ma być jak najlepsze poznanie rzeczy, ale nie dzięki nauce o przymiotach Bożych, lecz przez żywego Boga i Jego przymioty. Jeśli więc Bóg jest obiektem naszych studiów i jednocześnie naszym pomocnikiem, to jest On także celem tej nauki. Musimy starać się, aby w trakcie poznawania Boga kierować się do Niego. W tym celu Bóg objawił nam prawdę o sobie – i tak należy ją wykorzystywać.

Rozmyślanie i medytacja nad prawdą

Jak mamy to robić? Jak zamienić wiedzę o Bogu w poznanie samego Boga? Przepis na to jest wymagający, ale zarazem prosty. Każda poznana prawda o Bogu musi zmienić się w temat rozmyślenia i medytacji w obliczu Boga, prowadzącej do modlitwy i uwielbienia Go.

Być może mamy pewne pojęcie o modlitwie, ale czym jest medytacja? Dobrze, że o to pytamy; medytacja jest w dzisiejszych czasach sztuką zapomnianą, a chrześcijanie głęboko cierpią z powodu zarzucenia tej praktyki.

Medytacja jest czynnością polegającą na przypomnieniu sobie i zastanowieniu się, na rozważeniu i zastosowaniu wobec siebie tego wszystkiego, czego dowiadujemy się o dziełach, drogach, celach i obietnicach Bożych. Jest to akt świętego myślenia, świadomie przeprowadzany w obecności Boga, pod Jego okiem, z Jego pomocą, jako sposób porozumiewania się z Nim.

Celem medytacji jest rozjaśnienie umysłowej i duchowej wizji Boga oraz pozwolenie prawdzie Bożej na wywarcie pełnego i właściwego wpływu na serce i umysł. Jest to rozmowa ze sobą o Bogu i o sobie samym, jest to często rodzaj wewnętrznej dyskusji, prowadzącej od nastroju zwątpienia i niewiary do pełnego zrozumienia siły i łaski Boga.

Skutkiem kontemplacji nad wielkością i chwałą Boga jest zawsze wywołanie w nas pokory i uświadomienie nam naszej ograniczoności i grzeszności. Jednocześnie kontemplacja wzmacnia nas i zapewnia nam otuchę – w biblijnym znaczeniu tego słowa – posilenie w bogactwie łaski Bożej objawionej w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Są to części składowe, o których wspominał Spurgeon w tekście zacytowanym na początku tego rozdziału. Gdy coraz bardziej wrostamy w pokorze, wznosi się również nasze poznanie Boga, a wraz z nim wznoszą się nasz pokój, radość i duchowe siły. Wtedy Bóg dopomaga nam tak stosować wiedzę o Nim, abyśmy mogli naprawdę poznać Pana.

STUDIUM NR 1

PRZEDMOWA I NAUKA O BOGU

Cel: Zrozumieć, dlaczego poznawanie Boga jest istotne.

Pytania do dyskusji:

1. Do kogo skierowana jest ta książka (str. 10)? Co ma na myśli autor, mówiąc o *podróżnikach*?
2. Jakie przekonanie leży u podstaw tej książki (str. 10)?
3. W jaki sposób rozmyślanie i medytacja nad prawdami o Bogu wpływają na nas?
4. Co przychodzi ci na myśl, gdy słyszysz słowo *teologia*? Jaki jest twój stosunek do teologii? Dlaczego Packer uważa, że studia nad naturą i charakterem Boga są najpraktyczniejszą rzeczą, jaką można się zająć (str. 17)?
5. Jaką postawę powinniśmy przyjąć według Packera, gdy ktoś nam powie, że „nie istnieje sposób poznania Boga”?
6. Na stronach 18-19 Packer wymienia pięć podstawowych prawd, według których wytyczymy nasz kurs w tym studium. Przeczytaj je na głos. Jakie główne tematy będą nas zajmować podczas podróży? Co o tym myślisz?
7. Jaki powinien być nasz ostateczny cel w poznawaniu istoty Boga? Dlaczego wiedza teologiczna *szkodzi nam*, jeśli jest zdobywana dla samej siebie?
8. Dlaczego autor Psalmu 119 pragnął poznania Boga? W jaki sposób część „Zastosowanie wiedzy” w tym rozdziale (s. 21-23) do-

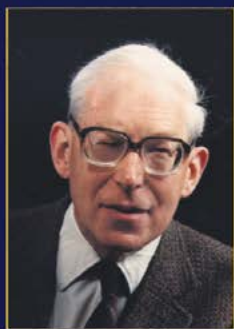
tyka *twoich* motywacji w podjęciu się tego procesu?

9. Jak możemy zamienić naszą wiedzę o Bogu w poznanie Boga? Co znaczy rozmyślanie/ medytowanie? Jak chcesz osobiście odpowiedzieć na przedstawione przez Packera wezwanie do praktykowania tego?

Podsumowanie: Dlaczego poznawanie Boga jest istotne? W jaki sposób odpowiedź na to pytanie wpłynie na twoje życie w najbliższym tygodniu?

Poznanie Boga po raz pierwszy opublikowano w 1973 roku. Książka szybko zyskała popularność, sprzedając się w ponad milionie egzemplarzy w samej Ameryce Północnej. Jest to jedno z najważniejszych dzieł teologicznych ruchu ewangelikalnego, wydanych w XX wieku. Książka w sposób przystępny i głęboki przybliży czytelnikom istotę Boga oraz nasze powinności wobec Niego. Składa się ona z trzech części: pierwsza mówi o tym, dlaczego powinniśmy poznać Boga; druga o tym, jaki jest Bóg, a trzecia o tym, jakie korzyści płyną z poznawania Boga. Zatem *Poznanie Boga* to książka, która nie tylko poszerza naszą wiedzę o Bogu, lecz także w bardzo praktyczny sposób inspirowe do głębszej więzi z Nim i ekscytacji Jego osobą i dziełem.

Fragment przedmowy do drugiego wydania polskiego



J. I. Packer (1926-2020) był wybitnym teologiem, duchownym anglikańskim i autorem licznych książek z zakresu teologii i duchowości chrześcijańskiej. Packer pełnił funkcję profesora teologii na Regent College w Vancouver, gdzie przez lata wpływał na pokolenia studentów. Znany ze swojego zaangażowania w promowanie klasycznych protestanckich zasad w ewangelikalnym wydaniu oraz jedności chrześcijańskiej, pozostawił po sobie bogate dziedzictwo intelektualne i duchowe.

Wydawnictwo
Słowo Prawdy



Partner wydawania
Ewangelia w Centrum

